Nr. 30. Wilno, Piątek 10 czerwca 1921 r. Rok. I.

SŁOWO WILEŃSKIE

Prenumerata miesięcznie z odbiorem w Administracji mk. 100. Z dostarczeniem do domu lub przesyłką pocztową mk. 120.

CENA NUMERU 5 mk.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekstem 50 m. polsk.; za tekstem 15 mk.; w tekście 60 mk.

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji: Wilno, Mickiewicza 1, m. 4. Nr. telefonu 156.

Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 10-ej rano do 4-ej wieczorem.

CZERWIEC **10** Piątek.

Dziś — Małgorzaty Kr.

Jutro — Barnaby Ap.

Wschód słońca—3.26
Zachód słońca —8.31

TEATRY I WIDOWISKA.

„Polski" — „Panna służąca".
„Żołnierski" — „Nad przepaścią".

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Odczyt prof. dziekana Parczewskiego.** W piątek, o godz. 8-ej, w lokalu Stowarzyszenia Techników odbędzie się odczyt dyskusyjny dziekana Parczewskiego, poświęcony krytyce projektu Hymansa. Odczyt organizuje Związek Obrony Woli Ludności. Wstęp 5 mk.

BIBLJOTEKI I CZYTELNIE.

„Uniwersytecka bibljoteka" otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od g. 9—1 i od 4—6.

„Uniwersytecka czytelnia" otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10—2.

„Bibljoteka Tow. Przyj. Nauk" otw. tylko w niedziele od g. 11—1.

Czytelnia pism i wypożyczalnie książek w Domu Ludowym Zarzecze 5 otwarte codziennie od godz. 5-tej do godz. 8-ej wiecz.

GIEŁDA WILEŃSKA.

(urzędowa).

Z d. 8 czerwca 1921 r.

WALUTA.	Żądano.	Poszukiwano.	Dopełnione tranzakcje.
Rub'e Carskie 100	440	400	
„ „ 500	300	250	
„ „ 25	270	230	
„ Dumskie 1000	75	65	
„ „ 250	50	40	
Marki niemieckie . . 1000	19	18.50	18.85
Ost marki . 1000	18.75	18.25	18.45-18.50
Franki francuskie	93	89	93
Funty sterling . .	4450	4300	
Dolary St. Zjedn. .	1156	1126	1140-1152
Lei rumuńskie . .	19	17	18
Złoto: ruble . . .	51500	50.500	51100-51050
Srebro: ruble . .	240	220	
Czeki: funty . . .	4350	4250	

CENY KRUSZCÓW.

Wszystkim oddziałom Polsk. Kraj. Kasy Pożyczkowej polecono nabywać złoto i srebro na rachunek ministerjum skarbu, podług cen poniżej podanych, które obowiązują aż do odwołania:

	za złoto	za srebro
Za rubla	340.—	170.—
„ markę niemiecką . . .	157.—	47.—
„ koronę w. a.	133.—	39.—
„ jednostkę monety państw należąc. do Unji łacińsk.	127 —	39.—
„ koronę skandynawską .	177.—	56.—
„ florena holendersk. . .	265.—	89.—
„ florena austrj.	—.—	104.—
„ szylinga	—.—	49.—
„ dolara	660.—	227.—
„ funta sterl.	3,215.—	—.—
„ rubla bilonem	—.—	30.—
„ dukata austrj.	1,511.—	—.—
„ gram czystego kruszcu	439.—	9.40

Po Konferencji Brukselskiej.

Wilno, 9 czerwca.

Pisaliśmy kiedyś, że, im dłużej będzie trwała konferencja brukselska, tem snadniej wykaże niewspółmierność żądań litewskich z siłą i stanem państwa Kowieńskiego i przekona polityków zachodu i przedstawicieli Ligi Narodów o słuszności stanowiska Polski.

P. Hymans przekonał się na przykładzie, czego żądają Litwini, a co otrzymują od nas. Mówiąc inaczej, przekonał się, że Polska daje więcej, niż żąda Litwa i nabrał przekonania o istotnej chęci porozumienia u Polski, braku dobrej woli u Litwy Kowieńskiej. Tak więc, gdy p. Galwanowski zażądał uznania niepodległości Litwy i zagwarantowania jej bezpieczeństwa ze strony Polski, prof. Askenazy odpowiedział, że Polska gotowa nietylko to zrobić, ale nawet zawrzeć konwencję militarną z Litwą, zobowiązując się do obrony niepodległości Litwy w w razie zakusów wrogów. Pan Hymans zaaprobował stanowisko Polaków, ale wówczas p. Galwanowski oświadczył, że na sojusz militarny nie zgadza się.

Próbka ta miary dobrej woli pertraktujących wskazuje jak dążą Litwini do porozumienia i czy chcą tego porozumienia.

Polska delegacja pokojowa odniosła na konferencji szereg zwycięstw. Tak więc usunięto z porządku dziennego sprawę zaaprowidowania Wileńszczyzny przez Kowno, gdyż, na podstawie faktycznego materjału, p. Hymans przekonał się, że stan ekonomiczny Litwy Srodkowej znacznie się polepszył i powraca do normalnego rozwoju.

Dalej podnieść należy, jako fakt pierwszorzędnego znaczenia, zgodę delegacji litewskiej na projekt p. Hymansa, jako podstawę rokowań bez powoływania się na jakiekolwiekbądź uchwały o oddaniu Wilna Litwie; uchwały te rzekomo powzięte przez państwa Ententy, nie zostały zakomunikowane państwu polskiemu, przez co je nie zobowiązują. W ten sposób więc pominięto te krzywdzące nas uchwały i przekreślono je.

Ciekawą jest również rzeczą, jaką metodę stosują obie strony. Podczas, gdy memorjał p. Galwanowskiego, złożony p. Hymansowi, odznacza się szeregiem naciągań i fałszywych informacyj historyczno - etnograficznych, memorjał prof. Askenazego ma wielką siłę dowodową i oparty jest na faktycznym materjale.

Gdy się rzuca okiem na całokształt konferencji, trudno się powstrzymać od uwagi, że zasada, którą od pierwszej chwili proklamowała Polska w stosunku do Litwy — zasada stanowienia ludności o sobie, dzisiaj na konferencji pokojowej, zaczyna święcić zwycięstwa. I słusznie. Żadne bowiem względy nie złamią i nie wypaczą woli ludności.

Obecnie sprawa wileńska będzie rozpatrywana na posiedzeniu Rady Ligi Narodów 17 lub 21 czerwca. Pan Hymans złoży raport z dotychczasowych obrad, raport, od którego w znacznej mierze będzie zależał udział delegatów Wileńszczyzny w dalszych pertraktacjach.

W każdym razie już dzisiaj da się stwierdzić z całą pewnością, że głos ludności będzie brany pod uwagę i, że sprawa Wileńska w oczach zachodu zaczyna być rozumianą w sensie właściwym, w świetle zaś objektywnej prawdy będzie rozwiązana zgodnie i z wolą ludności i słusznem stanowiskiem polskiej delegacji w Brukseli.

W. P.

Z Sejmu polskiego.

WARSZAWA. (Orjent). Na stanowisko ministra spraw zagranicznych wysuwany jest obecnie poseł polski w Madrycie, hr. Skrzyński. Sejm, po dalszej dyskusji w sprawie Banku Rolnego, przyjął projekt rządowy w drugiem czytaniu, następnie zgodnie ze sprawozdaniem referenta Komisji Skarbowej, posła Wojdalińskiego, obostrzono znacznie kary za niepłacenie podatków celem przywrócenia równowagi w budżecie państwowym. Ustawę tę przyjęto we wszystkich trzech czytaniach. Przedstawiciel Narodowej Partji Robotniczej uzasadniał nagłość wniosku w sprawie zorganizowania pomocy państwowej dla reemigrantów polskich z Niemiec. Mówca przytoczył liczne wypadki bezprawnego rugowania robotników — Polaków w Westwalji, Nadrenji i Saksonji. Nagłość wniosku uchwalono.

Purickis przeciw Polsce.

WILNO. Na bankiecie, wydanym dla prasy państw baltyckich w Kownie, w dniu 1 czerwca min. spr. zagr. litewskich, Purickis, wygłosił przemówienie, w znacznej swej części skierowane przeciw Polsce.

„Można stwierdzić — mówił Purickis — że Polska prowadzi politykę awanturniczą, czego dowodem sprawa wileńska i sprawa śląska. Niebezpiecznie się wiązać z Polską, gdyż państwa, związane z Polską, mogą drogo za ten związek zapłacić."

P. Purickis nie zaniedbuje żadnej sposobności, by we właściwy sobie sposób prowokować Polskę.

Treść numeru:

Co dzień niesie?

ZE SWIATA.

Protest Francji.

LONDYN. (O.) Rząd francuski wręczył w angielskiem ministerjum spraw zagranicznych notę, protestującą przeciwko traktatowi handlowemu z Sowietami, który nie liczy się z prawami poszkodowanych wierzycieli Rosji.

O zaprzestanie wrogich kroków.

LONDYN. (O.) Prasa angielska donosi, iż rząd Wielkobrytański ma zamiar przesłać do Angory notę, utrzymaną w tonie kategorycznym i żądającą zaprzestania wrogich kroków wobec Anglji.

Ameryka Południowa i Środkowa przeciw Lidze Narodów.

NEW-YORK. „New York Herald" donosi, że państwa amerykańskie zamierzają wycofać się z Ligi Narodów, wejść do Związku Narodów, projektowanego przez prez. Hardinga.

Nowy poseł Stanów Zjednoczonych w Londynie, pułk. Havey, stwierdził, że Nicaragua, Urugway i Argentyna zdecydowały się na wystąpienie z Ligi Narodów.

Zakupy Rosji w Anglji.

LONDYN. (O.) W Izbie gmin przedstawiciel rządu oświadczył, że Krasin poczynił w Anglji znaczne zakupy.

Zwycięstwo powstańców rosyjskich.

PARYŻ. (O.) Według ostatniej wiadomości, wojskowe oddziały antybolszewickie zajęły Omsk.

Rabindranath Tagore o polityce.

Przybył do Kopenhagi poeta hinduski Rabindranath Tagore i w wywiadzie z dziennikarzami oświadczył, że ubolewa obecnie nad egoistyczną polityką państw europejskich i wyraził nadzieję, że w Europie zmieni się wszystko na lepsze, gdy narody zniosą swoje granice i połączą się w jedno państwo. W dalszym ciągu rozmowy z dziennikarzami poeta snuł swe fantastyczne mrzonki i w końcu przeszedł do polityki angielskiej w Indjach. Między innemi oświadczył on, że Hindusi nigdy nie narzekali na to, iż są źle rządzeni przez Anglję, lecz naród hinduski wolał, by nie mieć protektorów i rządzić się sam. Pisma duńskie, które zamieściły wywiad z Tagore, zaopatrują go w komentarz, w którym powiedziano, że poeta jest fanatycznym zwolennikiem niepodległości Indji.

Z POLSKI.

Choroba Witosa.

WARSZAWA, (EE.) Premjer Witos zachorował. Lekarze zalecili kil kudniowy wypoczynek.

Obrady głównego zarządu P. S. L.

6 czerwca, w pierwszym dniu obrad głównego zarządu P. S. L., które się odbywały pod kolejnem przewodnictwem posłów Kowalskiego i Bobka oraz przy udziale delegatów wszystkich dzielnic, wygłoszono szereg referatów.

Prezydent Witos wygłosił referat „O sytuacji politycznej", w którem omówił stanowisko P. S. L., jako stronnictwa, podtrzymującego politykę państwową, sprawę konstytucji i pokoju, a wreszcie sytuację ogólną w związku z przesileniem.

Prezes klubu P. S. L., poseł Jan Dąbski, mówił o zadaniach Sejmu i o stosunku P. S. L. do innych frakcji sejmowych.

Podsekretarz stanu J. Dąbski referował sprawy sojuszów Polski, Górnego Śląska i Wileńską oraz stosunek Polski do systemów koalicyjnych.

O reformie rolnej mówił dr. Łącki, o sprawach organizacyjnych poseł Bobek, a o polityce ekonomicznej poseł Osiecki.

Obrady Zarządu P. S L. zakończono uchwałą powierzenia rządowi stronnictwa sprawy organizacji pracy i biura prasowego stronnictwa. Dyskusja polityczna odbędzie się dzisiaj, poczem nastąpią uchwały.

Korespondencje.

M. Taboryszki, gm. Turgielskiej, pow. Wileńskiego.

(*Od korespond. „Słowa Wileńskiego"*).

Dnia 5 czerwca r. b. w m. Taboryszkach odbyła się składka na rzecz powstańców Górnego Śląska, zainicjowana przez instruktorów Z B K. pp. R. T. i P. W., przy udziale miejscowych księży i sołtysa m. Taboryszki p. Połońskiego. Zebrano **mk. 2933— i 17 rb. rosyjskich**, którą to sumę złożono w administracji pisma „Słowo Wileńskie".

7 czerwca 1921 r. m. Taboryszki.

P. W.

M. Turgiele, pow. Wileńskiego.

(*Od korespond. „Słowa Wileńskiego"*).

Dnia 5-go czerwca r. b. w miasteczku Turgiele, z inicjatywy starszego instruktora Z. B. K. p. M. R., przy pomocy miejscowych księży, urządzona została zbiórka na rzecz powstańców Górnego Śląska, podczas której zebrano **2040 mk. pol., 7 rb. rosyjskich, 20 kop. srebrem i 10 fen.** Pieniądze złożono w administracji pisma „Słowo Wileńskie".

7 czerwca 1921 r. m. Turgiele.

M. R.

List z Kowna.

Kowno, w czerwcu.

Społeczeństwo litewskie naogół nie wiele spodziewało się po konferencji Brukselskiej, w miarę trwania której niezadowolenie wzrastało, umiejętnie podsycane przez czynniki urzędowe. Projekt p. Hymansa przyjęto, bo nie można go było nie przyjąć, nikt jednak nie wierzył w jego urzeczywistnienie. Projekt ten jest ogólnie uważany za tak niekorzystny dla Litwy, że zaczynają już przebąkiwać o tem, iż lepiej by było zupełnie wyrzec się Wilna.

Tego zdania jest też p. Jonynas, przedstawiciel rządu litewskiego przy Kom. Kontrolującej Ligi Narodów, który uważa, że nie należy dla Wilna zaprzepaszczać całej Litwy. Dużo obaw i niezadowolenia wzbudza też projektowane dopuszczenie do obrad przedstawicieli Litwy Środkowej.

Stan obecny, ni to wojny, ni to pokoju, zaczyna już denerwować społeczeństwo litewskie, wobec czego silnie zaznacza się tendencję zlikwidowania w jakikolwiekbądź sposób konfliktu z Polską. Mimo to zbrojenia trwają nadal i wojskowi są jak dawniej nastrojeni wojowniczo. Pokładano duże nadzieje na konflikt polsko-niemiecki z racji Śląska. Na własną jednak rękę akcji wojennej Litwini nie zamierzają rozpoczynać.

Jednak daje się zauważyć w ostatnich czasach większe zainteresowanie się rządu organizacjami partyzanckiemi, zaczynającemi nabierać co rok to większego znaczenia ze względu na użycie ich do służby pomocniczej, a szczególnej wywiadowczej.

Oprócz tego przyjeżdżają na Litwę z Rygi grupami oficerowie b. armji Wrangla, którzy otrzymują przydziały przeważnie w wojskach technicznych.

Ustąpienie gen. Żukowskiego było spowodowane licznymi donosami o jego rzekomem polonofilstwie Ostatnie duże zmiany w składzie personalnym Dowództwa litewskiego były spowodowane tą właśnie sprawą. Na miejsce gen. Żukowskiego naczelnym wodzem został mianowany gen. Wrawcewicz, dotychczasowy szef lotnictwa, a szefem sztabu generał Katche. Zarówno jeden jak i drugi są znanymi rusofilami. Jednem słowem doszedł do władzy obecnie kierunek filorosyjski.

Gen. Żukowski jest na urlopie i nie pełni żadnej funkcji.

O ile idzie o opinję, tyczącą się Komisji Kontrolującej Ligi Narodów, to naogół uważaną jest ona za całkowicie oddaną interesom Litwy Kowieńskiej. Szczególnie cieszy się tą opinją przedstawiciel Anglji, posiadający przemożny wpływ na resztę swych kolegów.

Z niewiadomej przyczyny zaczęto wywozić archiwa instytucji rządowych z Kowna do Szawel.

Maska.

List niniejszy pisanym był przed zerwaniem rokowań w Brukseli i potwierdza w zupełności nasze przypuszczenie, iż Litwini umyślnie skorzystali z pierwszego pretekstu, jaki im się nawinął, by zerwać niewygodne dla siebie pertraktacje.

Redakcja.

Walka o Górny Śląsk.

Powstańcy wobec Anglików.

BYTOM, (Orient). Na G. Śląsku wywołuje wśród ludności polskiej zaniepokojenie osadzanie przez Anglików miejscowości w głębi terenu powstańczego. Anglicy zajęli Rybnik i węzeł kolejowy Łabędzin. Anglicy dążą do zneutralizowania Zagłębia przemysłowego — powstańcy wydali odezwę do Anglików, w której oświadczają, że bronić będą polskości Śląska do ostateczności, wbrew wszystkim wrogom.

Zacięte walki.

SOSNOWIEC, (Orient). W krwawych walkach z Niemcami odznaczyły się wszystkie oddziały powstańcze, dzięki czemu napór Niemców uzyskał tylko lokalny sukces. Ataki Niemców na Zębowice, Myślin i Sławęcice krwawo odparto. Powstańcy odbili Stare Koźle i kontratakują Kędzierzyn. Zacięta walka trwa.

Fałszywe pogłoski.

LONDYN, (Orient). Wszelkie pogłoski, jakoby ambasador angielski w Berlinie Lord d'Abernon obiecał Niemcom Śląsk, są tu stanowczo dementowane.

—s—

Celem ustalenia strefy neutralnej.

BYTOM, (Orient). Komisja Międzysojusznicza wysłała do kwatery powstańczej swego przedstawiciela w celu ustalenia strefy neutralnej.

Zwycięstwa powstańców.

BYTOM, (O.) Oddziały powstańcze zajęły Tarnowskie Góry. Niemcy zmuszeni byli wydać broń Komisji Międzysojuszniczej.

MIGAWKI.

Tajni profesorowie.

Onegdaj zwrócił się jeden z urzędników państwowych do sekretarjatu Uniwersytetu im. Stefana Batorego z prośbą o podanie mu nazwisk profesorów i ich adresów. Na prośbę tę odpowiedziała niewiasta, urzędująca w sekretarjacie, że sprawy te są tajne i tylko za specjalnem zezwoleniem można uzyskać spis profesorskich nazwisk i adresów.

Mieliśmy już za rządów okupacyjnych tajnych radców, tajne dekrety, tajną policję, tajne romanse, tajne gorzelnie, tajne zebrania i t. p. Dlaczego nie mielibyśmy dziś mieć tajnych profesorów?

Wprawdzie — o ile mi wiadomo — przedmioty, wykładane w naszej „Alma Mater" — jak dotąd przynajmniej, nie wchodzą w zakres wiedzy tajemnej Yogi, czy jakiejkolwiek innej, niemniej przeto traktowanie nazwisk i adresów profesorów jako rzeczy ściśle tajnych, ma skądinąd swoje racje.

Wiemy naprzykład, w jak tragicznej, rozpaczliwej dysproporcji pozostają pensje profesorów do ich wykształcenia i piastowanej godności. Wiadomo, że, gdybyśmy zesumowali preliminarz roczny, przewidziany w tej pensji na reprezentacje, to pojmiemy łatwo, że dany pedagog w dzisiejszych czasach mógłby sobie kupić za nie conajwyżej chustkę do nosa, albo fałszowany, figowy listek i z onej sumy nie wydanoby mu nawet reszty. W tych warunkach nie jest chyba wskazane, by obcy, ewentualnie przedstawiciele sprzymierzonych mocarstw, a nawet swoi, nieznający stosunków, odwiedzali w mieszkaniu naszych mężów nauki. Lepiejby te adresy zostały tajemnicą.

Drugą, nie mniej ważną przyczyną jest rozpanoszony obecnie system protekcyjny. Choćby dany egzaminator sprawiedliwszy był od samego Departamentu Sprawiedliwości, zawsze znajdzie się jakaś droga, którą pewna kategorja uczni usiłuje wyzyskać. Mama, siostra, ciotka, kuzynka, to środki do celu, którymi przy egzaminie nie każdy gardzi.

Gdyby nazwiska profesorów-wykładowców były uczniom i publiczności również nieznane, niebezpieczeństwo to nie istniałoby zupełnie. Także z tego względu odpowiedź sekretarki zasługuje na uznanie.

Uwzględniając, to, pozwalam sobie zaproponować, aby profesorowie zwyczajni i nadzwyczajni w życiu publicznem i prywatnem używali pseudonimów. Po latach służby mógłby Sejm utwierdzać je, jako dodatek do nazwiska, ku chwale ich potomków.

Profesorowie zbyt popularni mogliby używać maski. Wtedy stanowisko sekretarjatu będzie zupełnie słuszne i usprawiedliwione.

Wel.

Mieszaniny Warszawskie.

Wystawy w Tow. Zachęty Sztuk Pięknych: Formiści. Tow. Art. Pol. „Sztuka".

(*Od warszawskiego korespondenta „Słowa Wileńskiego"*).

Nowe prądy w polskiej twórczości artystycznej znalazły swój wyraz w pracach — Formistów, — którzy wywołali huczek w prasie warszawskiej i publiczności. Śmiałość, równająca się impertynencji, z jaką ci zacząli torować sobie drogę w życie, wywołała ostrą krytykę w prasie (ub. konserwatywnej w większości), zaciekawienie w publiczności, a groźne protesty wśród znanych i uznanych artystów.

Szczegół charakterystyczny dla stosunków warszawskich: futuryzm (formizm) w poezji i sztuce zawsze bywa wyszydzany i potępiany przez krytykę prasy zachowawczej (Sprawozdanie „Gazety Warszawsk." i „Kurj. Warsz.") i podejrzewany o „bolszewizm" polityczny, natomiast prądy te życzliwego doznają przyjęcia przez prasę „lewicową" (Kurjer Polski, Naród).

Radykalizm polityczny — radykalizmowi artystycznemu. To równanie jest komiczne, lecz świadczy dobitnie o kulturze umysłowej społeczeństwa.

Najpoważniejszy obecnie u nas krytyk artystyczny, Irzykowski, określa te wszystkie nowe prądy w twórczości, znakomitą formułą: są one „umnożeniem elementów sztuki", (inni skłonni są widzieć w tem „nihilizm", np. R. Zrębowicz). Inne określenie, — autora nie pamiętam — nazywa kubizm (etap formizmu) w sztuce plastycznej — reakcją na mdły i mglisty impresjonizm.

Te refleksje nasunęły mi się po zwiedzeniu zamkniętej niedawno zbiorowej wystawy dzieł „Formistów" polskich w Zachęcie. A refleksjami takiemi chciałem rozproszyć nastrój smutku i melancholji, jaki ogarnął mię w toku kontemplacji de-formistycznych obrazów.

Smutno bowiem mi niezmiernie, gdy widzę publiczność, śmiejącą się lub drwiącą z cudzego nieszczęścia. A publiczność, zwiedzająca wystawę, chichotała nieraz do rozpuku. Więc chciałem rzec pewnej sympatycznej złotowłosej pensjonarce, która przed każdym eksponatem parskała śmiechem: „nie śmiej się, dziewczęko, albowiem i ciebie może Bóg Dobrotliwy tak ciężko pokarać". Chciałem powiedzieć tym artystom, którzy w gazetach ogłosili zbiorowy protest przeciw wpuszczaniu formistów do Zachęty: „nie oburzajcie się, zacni panowie; wszak dzieci wasze też mogą być sparaliżowane i zezowate". Bo przecież owe obrazy, które dla wielu stały się kamieniem obrazy, sprawiają wrażenie, że twórcy ich patrzą na świat zezem i ręce mają dotknięte paraliżem. Więc są to ludzie godni współczucia, a nie szydu lub gniewu. Poweselałem nieco przy „aktach kobiecych" Zb. Pronaszki. O! to jest właśnie formista w pełnem słowa tego znaczeniu, malarz, kochający i rozumiejący Formę, przez którą objawia się życie.

Dni płynęły mi smutno, Lloyd George mię zdenerwował, ukochany rząd zaczął się przesilać z niewiadomym rezultatem, okazało się, że prawica wie o lewicy, która zdradza tajne dokumenty, a lewica jeszcze gorszych rzeczy dowiedziała się o prawicy. Sprawdziły się słowa Apokalipsy: „Pomieszane będą języki na ziemi i prawica dowie się o lewicy". A tu jeszcze kometa Winneckiego podobno ma uderzyć w Warszawę w połowie czerwca — będę musiał wyjechać gdzieś dalej. A tu jeszcze ledwo wyścibię nos za róg ulicy, na której mieszkam, już rzucają się na mnie upiory z „kwiatkami" na różne dobroczynne i niewiadome cele — wogóle chciałbym zachorować na letarg na jakieś 5 lat, aż się trochę ludzie uspokoją. *Zgiet.* (D. n.)

ECHA.

Po kweście śląskiej.

Jak się dowiadujemy, kwesta wileńska na rzecz Górnego Śląska dała przeszło 300 tysięcy marek, w tem— ze czterdzieści tysięcy podartych znaczków pieniężnych, połowa dziesięciomarkówki i jeden rubel z ołowiu.

* * *

Kwesta ta dowiodła, że jest sposób wyzbycia się podartych pieniędzy. Przewidujący obywatel przygotowuje zawczasu podarte i wyszmelcowane znaczki pieniężne, w dzień zaś kwesty wpakowuje to, z gestem ofiarnym, do skarbonki uroczej kwestarki.

Sposób to wyzbycia się niedogodnych pieniędzy arcyprzedni i godny opatentowania.

W każdym razie nasze departamenty skarbu i ministerjum finansów powinny z całą gotowością aprobować ten nowy wynalazek.

* * *

Podobno Komitet pomocy dla Śląska ma w urzędowym komunikacie zwrócić się do wielce ofiarnej publiczności Wileńskiej z następującem zawiadomieniem:

„Uprasza się czcigodnego ofiarodawcę ołowianego rubla o stawienie się w Komitecie pomocy dla Śląska dla odebrania tej cennej skądinąd monety, której żaden bank wileński nie chce wymienić na zwykły papierek pieniężny, nie doceniając, widocznie, wartości tego szlachetnego kruszca".

Oraz: „W nadziei że szlachetna ofiarodawczyni połowy dziesięciomarkowej monety zechce wykazać całą gotowość swej ofiary, a nie jej połowiczne objawy — Komitet pomocy dla Śląska ma zaszczyt prosić ją o stawienie się w lokalu Komitetu z drugą połową dziesięciomarkówki (jeśli istnieje), ewentualnie z nową, całą dziesięciomarkówką, dając dowody wielkiej ofiarności i uświadomienia obywatelskiego".

* * *

Przypuszczać należy, że głos ten nie będzie głosem wołającego na puszczy, i że wrażliwi na sprawy społeczno-narodowe obywatele nasi uczynią wezwaniom Komitetu zadość.

wp.

Życie Akademickie.

Nowa organizacja.

Ostatnio powstała na Uniwersytecie Wileńskim jeszcze jedna organizacja akademicka — „Odrodzenie", oparta na zasadach katolickich. We wtorek odbyło się zebranie organizacyjne, na którem zaznajomiono zebranych z programem „Odrodzenia".

Egzamina w uniwersytecie.

Jak się dowiadujemy, w roku bieżącym odbędą się na wszystkich wydziałach obowiązujące egzamina. Niebawem ma wyjść okólnik, normujący te sprawy.

Zebranie Koła Humanistów.

W ubiegłą niedzielę odbyło się „Zebranie Koła Humanistów" na którem prof. Massonius wygłosił odczyt „O widzeniu ks. Piotra". Szan. profesor wyszedł z założenia, że Mickewicz, pisząc o tłumach, ciągnących drogami, nie mógł mieć na myśli filaretów i że ten obraz odnosi się do 1915 roku. Wobec tego Polska ma przed sobą jeszcze ukrzyżowanie. W dyskusji, jaka się wywiązała, prof. Pigoń zbijał wywody prelegenta, twierdząc, że czas akcji tego obrazu jest umiejscowiony w czasie — r. 1831 — mówią o tem „Księgi Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego". Udowodnił również na podstawie „Dziadów", że Mickiewicz myślał o filaretach.

W ożywionej dyskusji wzięli poza tem udział, rzucając luźne uwagi, prof. M. Zdziechowski i koledzy: Bornholtz i Burczyk.

Odczyt i dyskusja wywołały ogólne zainteresowanie.

Napad Niemców na Francuzów.

SOSNOWIEC. (O.) Oddziały niemieckich stosstrupperów łącznie z żołnierzami Reichswehry napadły na garnizon francuski w Tarnowskich Górach. W rezultacie Francuzi wystosowali ultimatum wydania broni pod grozą zbombardowania miasta.

—s—

Powstańcy uratowali Francuzów.

BYTOM. (O.) W Tarnowskich Górach Niemcy zaatakowali słaby garnizon francuski, Francuzów uratował powstańczy pociąg pancerny, który rozpędził Niemców.

—s—

Ataki Niemców.

BYTOM. (O.) Przy pomocy wielkiej ilości środków technicznych oddziały niemieckie zaatakowały Stare Koźle. Podczas ostatnich walk powstańcy wysadzili 19 mostów.

—s—

Źródło ofenzywy niemieckiej.

BYTOM. (O.) Na konferencjach niemieckiej rady 12 uchwalono przeciwstawienie się Niemców Aljantom. Stąd bierze źródło ofenzywa niemiecka.

—s—

Angielskie poczynania.

GDAŃSK. (EE). „Danziger Zeitung" donosi, że angielski generał Benneker odbył konferencję z Roeferem i oświadczył mu, że jest zobowiązany do zakazania niemieckiej samoobronie posuwania się naprzód, przyczem zażądał tego samego od powstańców.

Plany Niemców.

BYTOM, (O.) W Gliwicach, Katowicach i Bytomiu Niemcy gorączkowo przygotowują się do dalszej ofenzywy. Istnieje plan zaatakowania Hotelu Lomnitz. W ostatnich walkach Niemcy używali gazów trujących.

O rozbrojenie Niemców.

BYTOM, (O.) Nollet wystosował do Niemców ostrą notę, żądającą do dnia 30 b. m. zupełnego rozbrojenia organizacji niemieckich wojskowych i złożenia broni. Notę tę otrzymał rząd bawarski. Einwohner Wehra musi rozbroić się bezwzględnie.

—s—

Gen. Goltz — znany awanturnik.

BYTOM, (EE.) Krążą pogłoski, że do Gliwic przybył generał von der Goltz i stanął na czele 7000 zorganizowanych Niemców gliwickich.

Komunikat powstańców.

BYTOM, (EE) Komunikat szefa sztabu powstańców: Atak nieprzyjacielski na Jatrzygowice został odparty. Niemcy wtargnęli podstępem do Grodziska, lecz zostali stamtąd wyparci. W Tarnowskich Górach powstańcy opanowali dworzec i pocztę, odebrali 19 mitraljez. Na odcinku środkowym walki nie było, wobec obsadzenia strefy neutralnej przez wojska koalicyjne. W rejonie Starego Koźla ponowne ataki nieprzyjaciela.

Francja i Polska nie ustąpią.

KOPENHAGA, 9 VI. (Orient). „National Tidende" pisze o Górnym Śląsku: Anglja nie chce uznać żywotnych praw Polski do Śląska, czemu sprzeciwia się Francja, widząc w Polsce silnego sojusznika na wschodzie. Można być pewnym, że Francja nie ustąpi, gdyż jej ustępstwo podkopałoby byt Francji i Polski.

—s—

Pamiętajcie o Górn. Śląsku.

Mowa Naczelnika Państwa w Toruniu.

Naczelnik Państwa w odpowiedzi na powitania wygłosił następujące przemówienie:

„Każdy naród posiada pomniki, które zawarły w sobie jego cierpienia i radości, jak w jednym ognisku ześrodkowujące przeżycia całych pokoleń. Takimi pomnikami są: ruiny, pola bitewne, grody, ulice, na tych ulicach domy, na których widok serca biją goręcej i łzy nabiegają do oczu. Są to świątynie historji, których Polska posiada tak wiele. Dla mnie, jako dla przedstawiciela Państwa Polskiego, niema większej świątyni, jak wszystkie te granice, któremi poprzerzynano nasz kraj. Ongi, jak Polska szeroka i długa, trwało wspólne życie, codzienne, nawet z jego śmiesznostkami. Rylec dziejowy w jednakowy sposób rzeźbił duszę narodu; pomimo różnic prowincjonalnych wytworzył się jeden typ człowieka. Wszystko to chciały zburzyć słupy graniczne. Ich mową było „zapomnij o wspólności, o wspólnym śmiechu, o wspólnych łzach, o wspólnem biesiadowaniu", a w końcu dodano: „zapomnij mowy zapomocą tej cienkiej, pozornie nic nie znaczącej, linji, którą przebiegnie najmniejsze nawet zwierzątko", pracowano, by zaszczepić w nas w ciągu stuleci różnice niemal fizyczne, lecz moralne, uczynić z nas ludzi o różnym układzie ducha, o różnych usposobieniach, o różnych umysłach, tak, by, gdy zajdzie tego potrzeba, mogli walczyć przeciwko siebie. Ileż to włożono wysiłków, ile funduszów rzucono na szalę, by granice te wzmocnić. W tej pracy przecież brały udział 3 wielkie państwa. Na całym świecie niema takiego miejsca, w któremby włożono tyle pracy, jak w umocnieniu naszych granic porozbiorowych. A przeciwko tej pracy szły wysiłki z pokolenia w pokolenie. Niema dla mnie większej świątyni historycznej, jak, te granice, któremi nas podzielono. Gdy zbliżam się do dawnej granicy, czuję, iż zbliżam się do świątyni historji i doznaję silnego wzruszenia. Hasło, które ze słupów wbitych wołało do nas niedawno jeszcze „zapomnij", dzisiaj woła mnie i wam „pamiętaj". A to „pamiętaj" oznacza nietylko czcze słowa, lecz oznacza: pracuj i jeszcze raz pracuj, zasypuj tę granicę, którą chciano stworzyć przepaść między nami. Pomiędzy granicami, które wzbudzają największe wzruszenie, jest ta, którą wczoraj przekroczyłem. Tu, na Pomorzu, żądano „zapomnij"—więcej, niż gdziekolwiek. Toteż największem cudownem dzieckiem jest Pomorze Polskie. Tutaj dokonał się cudowny powrót do dawnego życia. Mówicie, by opiekować się wami, by pamiętać o was. Na to wam odpowiem, iż niema takiego męża w polityce lub w jakiejkolwiek innej dziedzinie, któryby nie chciał pracować i iść razem z cudownem dzieckiem. Z całym więc spokojem wznoszę okrzyk za szczęście i rozkwit Pomorza wraz z Polską.

— Dalsza demobilizacja wojsk Litwy Srodkowej. Naczelne Dowództwo Wojsk Litwy Srodkowej przystępuje w dalszym ciągu do przeprowadzenia demobilizacji. W najbliższym czasie zostaną zdemobilizowani szeregowi artylerji, kawalerji, wojsk technicznych i żandarmerji, t. j. tych rodzai broni, których demobilizacja dotychczas została zatrzymaną. Demobilizacji podlegają zarówno ochotnicy jak i poborowi 1894 i 1895, którzy przesłużyli najmniej 48 miesięcy w wojsku, oraz wszyscy innych roczników bez żadnych ograniczeń.

— Obwieszczenie Głównego Inspektora Pracy. Na mocy uchwały Tymcz. Komisji Rządzącej Litwy Srodkowej Wydział Pracy prowadzi ewidencję i zapośrednicza zdemobilizowanych wojskowych do pracy zarówno fizycznej, jak i umysłowej w rozmaitych zawodach.

Zdemobilizowani wojskowi, poszukujący pracy, mają rejestrować się w Wydziale. Instytucje i przedsiębiorstwa prywatne, komunalne i państwowe proszone są o zgłaszanie wolnych miejsc dla kandydatów z pośród zdemobilizowanych wojskowych pod adresem: Wydział Pracy, ul. Słowackiego 2, III piętro, pokój 28.

— Odbudowa pasu przyfrontowego. Tymczasowa Komisja Rządząca na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła utworzyć komisję, mającą na celu opracowanie planu odbudowy wsi i miasteczek w zniszczonym pasie przyfrontowym, wzdłuż dawniejszych okopów niemieckich. Długość tego pasa wynosi mniej więcej 130 kilometrów a szerokość od 40 do 60 kilometrów. W skład komisji wejdą przedstawiciele departamentów rolnictwa i lasów, przemysłu i handlu, odbudowy i komunikacji, pracy, oraz skarbu. Po opracowaniu planu i preliminarza wydatków, związanych z odbudową, komisja za pośrednictwem Delegatury zwróci się do rządu polskiego z prośbą o wyasygnowanie potrzebnych kredytów.

— Zebranie lekarzy wojskowych. Kolejne zebranie Koła naukowego lekarzy wojskowych odbędzie się we czwartek, dnia 9 b. m., w Audytorjum Uniwersyteckiem przy ulicy Zamkowej d. Nr. 11, o godz. 7 i pół wieczorem.

1) Referat d-ra A. Erdmanowej w kwestji epidemji zimnicy w Wilnie.
2) Pokazy chorych.

Panowie lekarze cywilni i słuchacze medycyny są uprzejmie proszeni o przybycie.

Klub narodowościowy. W piątek, dnia 10 VI., o godz. 8-ej wiecz. w auli № 2 odbędzie się organizacyjne zebranie „Klubu Narodowościowego Słuchaczy Uniwersytetu Wileńskiego". Koleżanki i koledzy, sprzyjający idei Klubu Narodowościowego, proszeni są o przybycie.

— Pielgrzymka do Kalwarji. Zarząd Polskiego Związku Zawodowego pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych, zawiadamia swych członków, iż dnia 12 czerwca r. b. odbędzie się pielgrzymka do Kalwarji i prosi o jaknajliczniejsze przybycie na plac Katedralny na godz. 7 zrana.

— Wyjaśnienie. W numerze 27, z dnia 7 czerwca w rubryce „Ze sztuki", wkradły się pewne nieścisłości w sprawozdaniu o posiedzeniu plenum Międzyzwiązkowej Komisji Kult. Art., a mianowicie: nie był na niem przedstawiciel Stow. Tech. i Zw. Lek., jakkolwiek te stowarzyszenia zgłoszą swój akces do Komisji. Odnośnie do pałacu Paca, Komisja Międzyzwiązkowa otrzymała obietnicę opróżnienia gmachu w przyszłości na cele stałej wystawy sztuk pięknych Muzeum miejskiego.

Obecnie Komisja Międzyzwiązkowa otrzymała jedynie 7 pokojów od władz wojskowych na cele wystawy okręznej.

Międzyzwiązkowa Komisja Kult. Art.

— Inspektorat szkolny m. Wilna uprasza pp. Kierowniczki szkół powszechnych o zgłaszanie się po listy płacy.

— **Zarząd P. B. K.** uprzejmie prosi wszystkie organizacje, pracujące wspólnie z Białym Krzyżem, o przybycie na posiedzenie dnia 10 czerwca, t. j. w piątek, na godz. 7-mą wieczór do lokalu T-wa Imienia Piłsudskiego, Jagiellońska 10, w celu omówienia kwestji urządzenia wielkiej zabawy dochodowej w ogrodzie Bernardyńskim, projektowanej na 19/VI.

— **Nasza czekolada.** Aczkolwiek kakaowe krzewy nie rosną na terenach Litwy Srodkowej, jednak mamy tu własną czekoladę! Cud ten zawdzięczamy spółce Pac, (pp. Pac-Pomarnacki, Głowiński, Miśkiewicz, Rudnicki, Kirszenstein), która darzy nas wytworami czekoladowymi pod wdzięcznemi nazwami: Wilnianka, Pac, Waniljowa. Gustowne i patrjotyczne „okładki" tabliczek, ozdobionych Górą Zamkową, portretem Jagiełły i t. p. oraz smak zaiste przedni polecają czekoladę wileńskiej spółki jaknajskuteczniej.

— **Łaźnia bezpłatna.** Delegatura Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarjatu do walki z epidemją uruchomiła w dn. 9 b. m. łaźnię bezpłatną dla cywilnej ludności. Łaźnia mieści się przy ul. Makowej Nr. 3 i otwartą jest codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 8 ej do 4-ej, w piątki i soboty od godz. 10 do 6-ej.

Ukaranie redaktora. Na zasadzie § 17 Dekretu № 80 o przepisach prasowych Dep. Spraw Wewnętrznych pociągnął do odpowiedzialności redaktora gazety „Wilenskoje Słowo" p. Majtina, za feljeton p. t. „Nieprylicznyja Mogiły" umieszczony w Nr 249 tego pisma, znajdując w nim cechy, podbudzające do walk narodowościowych. Przyjmując jednak pod uwagę okoliczności łagodzące, wyrażone w sprostowaniu zamieszczone w Nr. 254 tegoż pisma, ukarał p. Majtina grzywną w wysokości 10.000 mk. p. Przepisy prasowe przewidują karę grzywny do 100.000 mk. p.

Sprostowanie. W sprawozdaniu z otwarcia urzędowej giełdy, w Nr. 29 pisma naszego mylnie w zakończeniu wydrukowano — „tej politycznej instytucji" — powinno być: „tej pożytecznej instytucji" i t. d.

— **Popisy kieszonkowców.** U Barbary Adamowiczowej, zam. przy ul. Nieświeżskiej № 8, wykradziono z kieszeni, w pobliżu Hali miejskiej, 1040 mr.

— **Wykryte kradzieże.** U Urszuli Mickus, zam. przy ul. Ponarskiej, dokonano kradzieży rozmaitych rzeczy na sumę 8000 mk. Kradzież została wykrytą, a sprawczyni kradzieży, Helena Wannokamer, została aresztowaną.

— U Montrymowiczowej, zam. przy ul. Konarskiego № 3, dokonano kradzieży bielizny, sprawczynią kradzieży okazała się Helena Filonowa, która została aresztowaną.

— Policja zatrzymała Marję Albowiczową, niosącą skradzione żelazo z podjazdówki Tyszkiewicza.

— —

LIST DO REDAKCJI.

Echa Zjazdu Deleg. Pełnom. Wil. Zw. Kooperatyw.

Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie w poczytnem piśmie swojem poniższego listu.

W numerach 119 i 121 „Gazety Wil.", w artykule „Ogólny Zjazd Pełnomocników Wileńskiego Związku Kooperatyw" są twierdzenia, wymagające sprostowania. Jako członek Zarządu Związku, któremu wypadło referować niektóre kwestje na Zjeździe, muszę zaznaczyć, co następuje:

1) W Nr. 119 „Gaz. Wil." zamieszczono: „.... w chwilach wzajemnego antagonizmu narodowościowego, zaznaczył p. C., panującego w naszej „tutejszej" ziemi, nie zwołano zjazdu, by ten miał określić, kto: Polak, Litwin czy Białorusin ma rację i czy kraj ten ma być oddany Polsce, Litwie, czy komuś innemu".

Ponieważ ani ja, jako otwierający Zjazd, ani też nikt inny nic podobnego nie mówił, wzmianka ta jest płodem fantazji recenzenta.

2) W Nr. 121 mówi się o tem, żem zreferował plan kooperacyjnego uświadomienia społeczeństwa, „zaznaczając (zresztą w sposób zupełnie kooperacyjny), że zadaniem Związku jest nie obniżanie wygórowanych cen na produkta, lecz praca uświadamiająca ludność. O jakiem uświadomieniu mówił p. Czyżewski i co wówczas miał na myśli, trudno sądzić, jednak trzeba zaznaczyć, że słowa powyższe, niezbyt pochlebnie świadczą o poglądach mówcy na zadania Związku...".

Był zreferowany, jak świadczy sama gazeta, plan kooperacyjnego uświadomienia społeczeństwa i oczywiście tylko o takiem uświadomieniu mogła być mowa.

Widać jednak, że p. recenzent nie zrozumiał, o co chodzi, wobec czego trochę dziwnem się wydaje odwaga p. recenzenta w wydawaniu arbitralnego sądu o „kooperacyjnych poglądach" i sposobach działania poszczególnych mówców.

3) Sprawozdanie Zarządu za pierwsze miesiące roku 1921 na Zjeździe ogłoszonem nie było, bo należycie opracowanego, sprawdzonego przez Zarząd, Radę i Komisję Rewizyjną, obecnie jeszcze nie sporządzono i zgodnie ze statutem Związku, sprawozdanie musi być już przygotowane dopiero na początku roku 1922. Wprawdzie przez jednego z uczestników Zjazdu była poruszona sprawa o tegorocznym obrocie handlowym Związku i przypuszczalnym czystym zysku, wymienione jednak przytem cyfry potrzebują sprawdzenia, wobec czego do czasu ułożenia należycie opracowanego sprawozdania za r. 1921 mówić o czystych zyskach trochę przedwcześnie.

4) W „Gaz. Wil." wspomniano o 18% nadwyżce na towary, która została zezwolona przez Zjazd, nic jednak nie mówi się o drugiej części rezolucji, przyjętej na Zjeździe, zupełnie zmieniającej stan rzeczy, a mianowicie, że na propozycję Zarządu uchwalono, iż „ceny na towary w Związku nie powinne być wyższe od cen w prywatnych hurtowniach w Wilnie". Zdaje się, że ten maleńki dodatek zupełnie wyraźnie charakteryzuje kalkulację cen w Związku.

Stanisław Czyżewski,
członek Zarządu Wil. Zw. Kooperatyw.

KRONIKA SPORTOWA.

Dzień „Derby".

Ubiegła niedziela była najbardziej sensacyjnym dniem wyścigów konnych, gdyż rozegrano dwa największe dotowane biegi, a mianowicie: o nagrodę im. Naczelnika Państwa, oraz doroczne „Derby". Na całej linji tryumfowała stajnia p. Róga. „Derby", rozgrywane na przestrzeni 2400 m., wygrał „Battaglja", o głowę tylko bijąc „Pieszczotkę" hr. Morstina w czasie 2 m. 40 s. W odbytym, po „Derby", biegu o nagrodę im. Naczelnika Państwa zwyciężyła Menzala Róga w 3 m. 3 s. Obie nagrody wyniosły po 200.000 mk. polskich.

Najważniejsze wyniki.

Warszawa.

Korona — Wojsk. klub sportowy 3 : 0 (0 : 0).

Match z przewagą Korony toczy się przez pierwszą część gry bez rezultatu. Dopiero na kilkanaście minut przed końcem uzyskuje Korona pierwszą bramkę i, zdobywając się na energję, pakuje jeszcze dwukrotnie piłkę w siatkę przeciwnika.

Kraków.

Warszawska „Polonja" bije żydowski klub „Makkabi" 3 : 2 (1 : 1). Przewaga „Polonji" widoczna, lecz nie wyzyskana.

Wisła — Łódzki klub sportowy 2 : 2 (1 : 1).

Wykazuje wysoki poziom Łodzi.

CIENIE.

Samobójstwo na cmentarzu.

Na cmentarzu powązkowskim w Warszawie, wprost czwartej bramy, na drzewie powiesił się żołnierz. Ze znalezionych przy denacie dokumentów i listu wynikło, że samobójcą jest Stanisław Młyński, dezerter, stały mieszkaniec wsi Krzypy, gm. Kossów, pow. Sokołowskiego, ziemi Siedleckiej. Z treści listu wynika, że Młyński wraz z narzeczoną swoją uprawiali napady rabunkowe. Ostatnio przeczuwając, że wpadnie w ręce sprawiedliwości i poniesie karę, sam postanowił odebrać sobie życie. Narzeczoną Młyńskiego aresztowano.

Tragedja rodziny artysty.

Znany w Berlinie artysta dramatysta dramatyczny, Harry Walden, odebrał sobie życie. Samobójstwo to popełnił wspólnie z żoną i synem. przeciągnąwszy im i sobie żyły na rękach. On i syn popołudniu zmarli. Powodem samobójstwa, jak się zdaje, jest szał na tle zażywania morfiny. Przypuszczają też, iż chciał naprzód otruć swoją rodzinę, widząc jednak, że morfina nie działa, przeciął im żyły. Jako przyczynę samobójstwa, wymieniają także trudne warunki materjalne.

Waldenowa zmarła.

NOWE KSIĄŻKI.

Centnerszwer M. dr. i Świętosławski W. dr. Podręcznik do ćwiczeń z chemji fizycznej termochemji i elektrochemji. Z 60 rys. Str. 260 + VIII.

W polskiej literaturze naukowej praca niniejsza jest pierwszą w dziedzinie ćwiczeń z chemji fizycznej, termochemji i elektrochemji. Powstała na gruncie praktycznych zajęć w laboratorjach politechniki ryskiej i warszawskiej, jako wynik wskazówek obu autorów i doświadczeń, wykonywanych przez praktykantów. Przeznaczona jest dla słuchaczów politechniki oraz dla pracowni chemicznych, technicznych i fizycznych.

TEATRY i MUZYKA.

Teatr Polski. Dziś ukaże się poraz 2-gi wyborna komedja Bilhauda i Hennequina **„Panna służąca"**. Sztuka ta odznacza się ożywioną akcją, wybornemi sytuacjami, dowcipnym djalogiem oraz doskonałem ujęciem poszczególnych postaci.

W roli tytułowej święci tryumf prawdziwy p. Mary Mrozińska.

Premjera sztuki Molnara „Oficer Gwardji", zapowiedzianą została na poniedziałek najbliższy.

— **Teatr Żołnierski.** Dziś, w piątek, 10 b. m., wznowiona zostaje ciesząca się wielkiem powodzeniem sztuka w 5 aktach A. Bobrowskiego, „Nad przepaścią".

W próbach: „Powódź", „Oberżystka", „Czartowska ława", Nadzieja".

Ze sztuki. Przedmioty, które figurowały na Warsz. Wystawie retrospektywnej sztuki i kultury na kresach, — a która, nadmienimy tu nawiasowo, miała ogromne powodzenie, albowiem zwiedziło ją do 20—30 tys. osób dziennie—wróciły już do swych właścicieli: Uniwersyteckiego Wydziału Szt. Pięk. Wszechnicy Batorego, Biblioteki Uniw., Archiwum m. Wilna, T-wa Przyjaciół Nauk, pp. Alek. Chomińskiego, d-ra Wit. Węsławskiego, prof. F. Ruszczyca, asystenta uniw. L. Uziębły, bibliotekarza M. Brensztejna i antykwarjusza Ant. Szutinasa. Szczególnie imponowały na wystawie takie rzeczy z Wilna, jak portrety Smuglewicza, Peszki, Rafałowicza i in. z galerji T-wa Przyj. Nauk, dwie witryny z portretami sztychowanymi profesorów dawn. Uniw. Wileńskiego, książki i rękopisy Biblioteki uniw. dzisiejszego (działy wspomnianych rycin oraz bibliograficzny urządzone były na miejscu przez p. Brensztejna), miedziorytyklisze rzadkiej piękności (z kolekcji p. Szutinasa), ceramika wileńska (ze zbiorów magistratu wileń. i L. Uziębły), afisze teatr. wileń. od 1819 r., akwarela — widoki wileń. i sztychy (tegoż Uziębły).

Wszystkie te rzeczy odwoził i zwrócił do Wilna zasłużony wystawie art.-malarz porucznik Grabowski. Obecnie w druku pięknie ilustrowany Pamiętnik wystawy szt. i kult. kresów wschodn., ktore to wydawnictwo wszyscy eksponiści wkrótce otrzymają w darze od organizatorów wystawy.

Żałować należy, że udziały w wystawie, pomimo starań nie wzięli ani wileń. T-wo Lekarskie, ani T-wo Dobroczynności (ma piękne portrety założycieli!), ani Bibljoteki im. Wróblewskich (bogato w sztychy wileńskie!), ani pp. antykwarjusze amatorzy, jak Alek. Wysocki, R. Pieślak, Koziełł-Poklewski i inni.

Starożytnik.

ZMARLI:

Aleksander Sieklicki 7 mies.
Anna Komszak 39 lat.
Ajzik Szabad 85 lat.
Anna Szalitan 71 lat.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **T. Kaszyński.** Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203.